

# KURJER WARSZAWSKI.

D. 11. Lutego. — Rok 1851.  
Wtorek.

№ 39.

Jutro, ŚS. Eulalji P. i Gaudentego.



Z Petersburga d. 22 Stycznia (3 Lutego) 1851 r. —  
W d. 21 Stycz: (v. s.), w Kaplicy Pałacu Zimowego CE-  
SARSKIEGO, odbył się, według NAJWYŻEJ zatwierdzonego  
Ceremonjału, uroczysty obrzęd Zaręczyn. J. C. W. Wiel-  
kiej Xiężniczki KATARZYNY MICHAŁÓWNEJ, z J. W. X.  
Wysokością Xięciem JERZYM Meklenburg-Strelickim.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, przychylnie do wstawienia się  
JO. Xięcia NAMIESTNIKA Królestwa, Najmiłościwiej ze-  
zwolił raczyć, ażeby Henrykowi Wokulskiemu, wysła-  
nemu w r. 1845 za przestępstwo polityczne do kopalni  
w Syberji na całe życie, kara powyższa skróconą była  
do lat ośmiu, z zastrzeżeniem, że po wycierpieniu tak-  
wej osiedlony zostanie w Syberji.

Obrani przez Szlachtę, na urzędy: Marszałkowie Po-  
wiatów: Lucyńskiego, uwolniony w r. 1839 z pułku  
Kawalergardów J. C. K. MOŚCI, z rangą Pułkownika  
Szadurski, i Uszyckiego, Sekretarz Kolegjalny Hr: Sta-  
dnicki, zatwierdzeni zostali.

Rada Państwa, biorąc na uwagę, że Dyplomatem Kró-  
la Polskiego Stanisława-Augusta, w r. 1765 nadane  
było Michałowi Osiecimskiemu, wraz z potomstwem  
szlachectwo, przywróciła do godności szlacheckiej syn-  
ów jego: Registratora Koleg: Józefa Osiecimskiego,  
i zapisanych do jednodworców Jana-Franciszka i Karo-  
la-Rajmunda Osiecimskich.

W dniu wczorajszym donieśliśmy o przybyłej z We-  
gier Deputacji, dla ofiarowania JO. FELDMARZAŁKOWI  
XIĘCIU WARSZAWSKIEMU, HrabieMU PASKIEWICZOWI Ery-  
wańskiemu, Obywatelstwa honorowego m. Pesztu. De-  
putację tę składali: Burmistrz m. Pesztu, de Terczy; Rade-  
ca ministerjalna a byli Burmistrz, de Keller; oraz C. K.  
Austriacy: Szambelani: Hrabia Edmund Zichy, Hra-  
bia Jan Waldstein, de Tichy, oraz de Muck i de Iwa-  
nowicz. Onegdaj przeto o godz: 12ej w południe, De-  
putacja rzeczona stawiała się na pokojach zamkowych u  
JO. Xięcia NAMIESTNIKA, a po przedstawieniu jej przez  
Hr: Franciszka Zichy, Rz: Radeę Tajnego, Szambelana  
Dwora N. Cesarza Austriackiego, przybyłego umy-  
ślnie w tym celu, wręczyła J. X. Mości dyplom na Hono-  
rowego Obywatela m. Pesztu, oprawiony w axamit  
ozdobny złotem i srebrem. Oprócz umieszczonego na  
tymże Dyplomie herbu JO. XIĘCIA FELDMARZAŁKA NA-  
MIESTNIKA Król: wyobrażone są jeszcze stoczone przez  
J. X. Mość bitwy, oraz inne emblematy. Dyplom pisany  
w czterech językach. Przy ofiarowaniu tego zaszczytu,  
Hrabia Zichy, Rz: Radea Tajny, miał stosowną mowę, na  
którą JO. Xięca NAMIESTNIK odpowiedział deputowanym.  
Wszystkie osoby z tej deputacji przedstawiły się w na-  
rodowych Węgierskich ubiorach, które lśniły oko od  
przepychu i bogactwa złota, oraz drogich kamieni. Klej-  
noty samego Hra: Zichy, cenić można było na 200,000  
złotych reńskich monety konwencyjnej, czyli 800,000

złp. Tegoż dnia, dany był dla tej Deputacji, wspaniały  
w zamku Królewskim przez JO. Xięcia NAMIESTNIKA  
obiad, na którym J. X. Mość, jako Feldmarszałek W. C.  
Austriackich, ukazał się w mundurze austriackim, i  
wielkiej wstędze, oraz oznakach brylantowych Orderu  
Śgo STEFANA: Jenerałowie CESARSKO-Rossyjscy, tudzież  
Urzednicy posiadający Ordery austriackie Śgo STEFA-  
NA, LEOPOLDA i Korony żelaznej, mieli na sobie wstęgi  
i gwiazdy tychże orderów. W czasie obiadu grała orkie-  
stra; a wieczorem jako wspomnieliśmy, Deputacja znaj-  
dowała się w Teatrze i na Maskaradzie. Deputacja ta wy-  
jeżdża wkrótce. W czasie pobytu swego, oddawała wi-  
zyty JO. Xięciu Gorczakow, Jenerałowi-Gubernatoro-  
wi Wojennemu miasta Warszawy; oraz Jenerałowi Ad-  
jutantowi HrabieMU Rüdiger, Członkowi Rady Pań-  
stwa; i Jenerałowi-Adjutantowi Paniutin, Dowódcy  
2go Korpusu Wojsk Cesarsko-Rossyjskich.

Przez Postanowienia Rady Administracyjnej, w Wy-  
dziale Kom: Rz: Sprawiedliwości, mianowany: Radea  
Prawny w Zarządzie Okregu Nauk: Warsz:, Szczepan  
Wierniewicz, p. o. Sędziego Tryb:, z zachowaniem go  
przy poprzednich obowiązkach i z możliwością zasiada-  
nia w Trybunale Cywil: Gub: Warsz: w Warszawie, na  
przypadek braku kompletu, i gdy do tego przez Prezesa  
wezwany będzie. — W Najwyższej Izbie Obrach:, mia-  
nowani: p. o. Młodszego Buchaltera, August Albrycht,  
p. o. Kontrolera; p. o. Młodszego Kontrolera, Teofil  
Schüller, p. o. Młodszego Buchaltera; i p. o. Pomoc-  
nika Buchaltera, Karol Szawłowski, p. o. Młodszego  
Kontrolera. — Przez Rozporządzenia Kom: Rz: i Władz  
Oddzielnych, w Wydz: Kom: R. S. W. i D., mianowani:  
Rachmistrz Iszej kl: Biura Kontroli Rachunkowości,  
Józef Byszewski, p. o. Referenta Biura Rady Głównej  
Opiekuńczej; Kontroler Młodszy Biura Rady Głównej  
Opiekuńczej, Sekretarz Gub: Ludw: Warszewski, p. o.  
Kontrolera Starszego; Rachmistrz, Registrator Kole-  
gjalny, Jan Chromiński, p. o. Kontrolera Młodszego  
tegoż Biura; Doktor Med:, Wład: Tyrcowski, p. o. Lek-  
karza Szpitala Śtej TRÓJCY w m. Płocku; Właściciel  
dóbr, Stanisław Radoliński, Opiekunem Prezydującym  
w Radzie Opiekuńczej Zakładów Dobroczyńnych Ptu  
Kaliskiego. — Uwolnieni, na własne żądanie: Referen-  
darz Stanu, Karol Wierzbolowicz, od obow: Prezydują-  
cego w Radzie Opiekuńczej Zakładów Dobroc: Ptu Ka-  
liskiego; Magister Med:, Ig: Nieznański, od obowiaz:  
Lekarza Szpitala Śtej TRÓJCY w m. Płocku.

Jutro o godz: 40ej z rana, w Kościele Powązkowskim,  
jako w rocznicę zgonu s. p. Teodora Urbańskiego, Puł-  
kownika Inżynjerów, Inspektora i Członka Zarządu XIII  
Okregu Komunikacji, odprawiać się będzie za pokój du-  
szy jego, żałobne Nabożeństwo; na które pozostała  
Wdowa z Córką, Familją, Przyjaciół i Znajomych za-  
prasza.



Jutro, odbędzie się w Kościele XX. *Bernardynów*, żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Franciszka *Gorzowskiego*; na które zaprasza się Kolegów, Przyjaciół i Znajomych zmarłego.

Jutro, w Kościele XX. *Kapucynów* o godz: 10 z rana, odpawionem zostanie Nabożeństwo żałobne, jako w rocznicę zgonu ś. p. JW. Ludwika z Komarów Hrabiny *Malachowskiej*; na które pozostały Mąż wraz z Córką obecną, Familję, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

Choć przyciśniona ciężkim smutkiem po zgonie najlepszego męża ś. p. Wilhelma *Neumajera* Aptekarza, i Asesora Farmacji przy Urzędzie Lekarskim m. *Warszawy*, czuje się jednak w obowiązku wraz z dziećmi, podziękować łaskawym Kolegom i Przyjaciółom zmarłego, za doznane w tej przykrej chwili dowody ich życzliwości i najszlachetniejszych uczuć. Serca nasze przepelnione wdzięcznością w tych kilku wyrazach pragną wywiązać się z najświętszego długu, przynajmniej czułym i szczerem podziękowaniem. — Wiktorja *Neumajera*.

JW. Radca Tajny Romuald *Hube*, Senator, wyjechał do *Petersburga*.

Wczoraj danym był przez JJOO. Xięstwo Jchmość NAMIESTNIKOSTWO, bal, na który zaproszono liczne grono znakomitych Gości. Świetna ta zabawa miała miejsce w wielkich apartamentach Zamkowych, wspaniale oświetlonych i przyozdobionych. O godzinie 9tej zjazd się rozpoczął. Dostojni Xięstwo Jchmość NAMIESTNIKOSTWO, przyjmowali przybywających w salonie przyozdobionym Portretem NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA i KRÓLA, i w sali *Bycerskiej*. JO. Xiążę NAMIESTNIK, miał na sobie mundur wojsk *Austryackich*, których jest Feldmarszałkiem. Członkowie Rady Państwa i Rady Administracyjnej Królestwa, Senatorowie i Członkowie Senatu, Jenerałowie wszelkiej bronii, Naczelnicy Władz i Instytucji Rządowych, Urzędnicy Dworu CESARSKIEGO, Konsulowie Zagraniczni, Wojskowi i Urzędnicy różnych stopni, Obywatele znakomici z miasta i prowincji, oraz nader liczne grono Dam dostojnych i młodzieży płci oboj, składali orszak goszczących. Znajdowali się również na tym wieczorze w ubiorach swoich narodowych, Członkowie Deputacji *Węgierskiej*, w tych dniach do *Warszawy* przybyłej. Około godziny 10tej, sala *Bycerska*, obejmowała już wszystkich zaproszonych; i w owej to chwili obraz zabawy był zachwycający i pełen okazałości. W pośrodku grupp mężczyzn, na tle ich poważnych ubiorów, jaśniała cudna mozaika strojów i wdzięków płci pięknej. Co tylko moda stworzyła pomysłów, co je wykonywały utalentowane ręce pracowniczek tutejszych, wszystko to widzieć było można w ubiorach damskich. Pyszne materje ciężkie, adamaszki, atłasy, axamity, brokarty, obok lżejszych *poult de soie*, i pełnych uroczej lekkości tiulów jedwabnych, gazów, krepów, i koronek, dawały wyobrażenie o całej skali bogactwa utworów mód tegoczesnych. Massy kwiatów sztucznych, zdobity uترفienia płci pięknej, piły się w rozłożystych gałązkach po strojnych stanikach i sukniach; tu zmieszane z koronkami, tam podniesione blaskiem brylantów, tu znów wyzierające

z pośród gęstych bukietów krzewistego liścia. Tym utworom sztuki odpowiadały naturalną okrasą, duże bukiety kwiatów żywych, z licznych szklarni *Warszawskich* dostarczone; podczas gdy strumienie wstążek i fontazi, śnieżyste przystrojenia tiulowe, oraz mnogie leciuchne wolanty, za każdym ruchem Dam biorących udział w tańcach, rozwijały się w całej świeżości i wykwintności swojej. Na dany znak, umieszczona za kłębem drzew i krzewów egzotycznych, orkiestra, zabrzmiata poloneza, i bal otworzonym został, przez JO. Xięcia NAMIESTNIKA, z JW. Jenerałową Hr: Stanisławową *Potocką*, Damą Orderu Śtej KATARZYN, i JO. Xiężnę NAMIESTNIKOWĄ z JW. Jenerałem-Adjutantem Hr: *Rüdiger*, Członkiem Rady Państwa. Następnie oboje JOO. Xięstwo NAMIESTNIKOSTWO, tańczyli z innemi znakomitemi Osobami. Po ukończeniu poloneza, rozpoczęte jednocześnie inne tańce, zmieniając się kolejno, trwały z ciągłym zajęciem przez godzin kilka. Po Iszej z północy JJOO. Xięstwo NAMIESTNIKOSTWO, i zebrani Goście, przeszli do apartamentu na wieczerę przygotowanego, gdzie w kilku salonach, zastawione były okazałe stoły.

*Styczeń* r. b. był ciepły, wilgotny i mglisty, pogodniejszy i o pół stopnia R. cieplejszy jak zwykle. Póczątek miesiąca, osobliwie pierwsze pięć dni, przy gęstych mgłach, były ciepłe; dwa dni, 2 i 3ci, były tak łagodne jak w porze wiosennej. Dziesięć dni od 8 do 18go były pogodne, lecz mroźne, przy wietrze południowo-wschodnim; następne dni, od 18 do 24, przy znacznych mgłach ciepłe. Koniec miesiąca pogodny, lecz mroźny. W ogóle *Styczeń* był cieplejszy i mniej w śnieg obfity jak zwykle. Średnia temperatura całego miesiąca jest 4,1 stop: R. niżej zera; największe ciepło dochodziło 5,2 stop R. d. 3 po południu; największe zimno 14 stop R. d. 14 z rana. Dni pogodnych było 8; na pół pogodnych 6; pochmurnych 17; dni deszczu 4; śniegu 7; mgły 10; wichrów i wiatrów silnych nie było. Wiatr panujący, południowy. Wody z deszczu i śniegu spadło wysoko na 23,3 lin: par; to jest o 11,5 lin: par; więcej jak zwykle. D. 6 o godz: 9 wieczorem, przy zachmurzonym Niebie, widziano *błyskawicę* chwilową. D. 23 przez cały dzień, a osobliwie nad wieczorem była *złódz* i *mgła* nadzwyczaj gęsta. D. 12, 14, 22, 29, okazywały się plamy na Słońcu. D. 18 o godz: 10 wieczorem koło białe otaczało Xiężyc. D. 13 o godz: 3 z rana *Wisła* pod *Warszawą* przed mostem stanęła.

W Królestwie *Polskiem*, znajduje się 2,173,435 osób niżej lat 20tu wieku mających; 2,451,131 osób, w wieku od lat 20. do 60; a tylko 165,495 osób, więcej jak lat 60 liczących.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od *Zygmundka*, *Mani* i *Tycia*, na intencję przywrócenia im zdrowia po kokluszu, rs. 1; od K. B. kop. sr. 50, i od *Karasińskiego* z *Terespola*, rs. 1, na odnowienie Ołtarza MATKI BOZKIEJ *Czestochowskiej* w Kościele *Paulińskim* w *Warszawie*. — Złożono oraz od A. R. rs. 1 kop. 50, dla *Warsz: Tow: Dobroczynności*. — Kwota kop. sr. 75, stanowiąca dziesiąty grosz wygranej przez różne osoby w preferansu, złożoną została w teje Re-



dakcji, dla 71-letniej Wdowy E. S., w domu XX. *Misjonarzy*, na 3ciem piętrze. — Złożono oraz od O. kop. sr. 30, dla biednej Wdowy dotkniętej słabością oczu, zamieszkałej w domu Nro 2650.

W posiadaniu jednej z *Dam Warszawskich*, znajduje się zegareczek fabryki *Le Roy* (w *Paryżu*) wielkości małej *złotówki*. Zegareczek ten ma szczególną własność, raczej *defekt*, a tym jest że *sprężyną spiralną*, nadająca ruch całemu mechanizmowi, dziwnym przypadkiem została *namagnesowana*, co jest powodem, że zegarek ten często bardzo staje. Jeden z pierwszych Zegarmistrzów tutejszych, utrzymuje, że to dopiero drugi w życiu swoim wypadek tego rodzaju miał sposobność spostrzedz.

Onegdaj wielki wąż *boa constrictor*, z menażerji P. *Praüscher*, który od roku ścisły post zachowywał, (ostatni raz bowiem jadł w *Królewcu* d. 15 Lutego r. 1850), miał sobie podane jądło przez właściciela tejże menażerji. Na pierwsze danie, skonsumował żywego 4-tygodniowego *baranka*, a na deser także żywego *królika*. Wąż połykał swoją porcję przez całą godzinę w obec licznie zebranych widzów. Przez dni 3 jeszcze trawić będzie ten swój posiłek, i ciekawi mogą widzieć (przez skórcę węża), bryłowość wyobrażającą dwa spożyte zwierzątka jeszcze w całości w żołądku *boa* będące. Karmienie innych zwierząt odbywa się codzieln, raz o 3ej, a drugi raz o 5ej po południu.

Wspomnieliśmy już o nowej Komedji *Dom Nadleśnego*, przedstawionej po raz pierwszy na onegdajszej *Maskaradzie*. Dziś jeszcze dodać to musimy, że ta komedja grzeczna, piękna i lekka, nie mało zyskała na wybornej grze naszych artystów. Po ukończeniu przywołani: *Panny Moroz* i *Ciemska*, *PP. Komorowski* i *Chomiński* po 2-kroć. Po *Kom: Fabrykant zabawek*, *Panna Moroz* i *P. Rychter* po 2-kroć. Po *Kom: Piękna młynarka*, *Panna Ciemska* i *P. Stolpe* po 3-kroć.

AMERYKA. — Z *San Francisco* donoszą, że od 15go Listopada 1849 do 13go Grudnia 1850, wywieziono złota za 15 milionów dukatów przeszło; oprócz tego, podróżni wywieźli prawie takąż summę. Cholera w *San Francisco* ustąpiła zupełnie; z kopalni wiadomości jak najpomyślniejsze; wielu kopaczy zarabia przeciętno dziennie po 400 i więcej dukatów; koło *Montercy*, odkryto bogatą rudę srebra. — Towary niezmiernie stały w *Kalifornji*, zwłaszcza przedmioty pierwszej potrzeby. — W *Jamajce* cholera tak zmniejszyła ludność, że pragną nowej emigracji.

ANGLJA. *Londyn 4go Lutego*. — Otwarcie parlamentu nastąpiło z niesłychaną świetnością; nie pamiętają, by kiedykolwiek takie tłumy ludu napętniały ulice, by takie okrzyki wydawano; galerjesali posiedzeń izby parów, obejmowały mnóstwo dam z najznakomitszych rodzin *Anglji*, w toaletach najbogatszych, o jakich pomyśleć można. Królowa z Xięciem małżonkiem weszła o godzinie 2ej na salę, i odczytała mowę tronową; oświadczyła w niej, że stosunki przyjazne z zagranicą zachowała; że sprawy *holenderska* i *niemiecka* zbliżają się zgodnie do końca; że z *Sardynją* zawarto traktat nowy, a *Brazylja* przedsiębierze skuteczne środki przeciw han-

dłowi czarnych. Przynęka oszczędności w budżecie; wyraża nadzieję, że los klasz rolniczych polepszy się, kiedy klasy przemysłowe w tak dobry byt wzrastają. Zapewnia parlament o nowem postanowieniu utrzymania praw korony przeciw przywłaszczaniom pewnych kościelnych tytułów przez zagraniczną władzę, i zapowiada przedstawienie stosownych w tej mierze środków; w końcu dodaje, że względem reorganizacji sądownictwa, ministerja właściwe zaproponują środki. — Podano nowy projekt Komitetowi wystawy co do ceny wejścia, by jeden dzień w tygodniu płacono po 8szylingów, dwa dni po 5, dwa dni po 1, dzień jeden zostaje na oczyszczenie budynku.

AUSTRIA. *Wiedeń 4 Lutego*. — Karnawał coraz żywszy, bierze zupełnie górę nad polityką; mnóstwo zabaw prywatnych pomiędzy światem dyplomatycznym; dalej wiele zabaw publicznych; miasto przybiera dawną wesołą barwę. — Ciągłe przybywają tedy wojska wracające na zimowe leże. — Cesarz zatwierdził już wybór nowego Prezydenta. — Kongres celny obraduje ciągle. — Z *Tyrolu* donoszą o nader łagodnej zimie.

FRANCJA. *Paryż 5 Lutego*. — Dziś biura izby wybrały komisję sprawozdawczą do projektu do prawa żądającego 1,800,000 fr. uposażenia dla Prezydenta. Rozprawy po biurach były nader żywe; z 15tu wybranych komisarzy, 13tu jest przeciwnych udzieleniu uposażenia a 2ch tylko jest za udzieleniem; za uposażeniem głosowało 256, tyle więc ma Prezydent stronników; zaś 378 głosowało przeciw uposażeniu. Ta kwestja dziś wszystkich zajmuje tylko; renta spadła nieco; ponieważ jednak wszyscy teraz kapitały składają w rentę, przeto podniesie się zapewne. Dzienniki nie dają jeszcze rozmowań nad wyborem komisji. W biurach także mianowano komisję co do żądania Pana *Ramon de la Croisette*, adwokata stojącego w sprawie rozwodowej P. *Ney*, reprezentanta i Pułkownika gwardji nar., obelżonego w salonach Prezydenta przez Pana *Ney*. Trzynastu komisarzy jest za oddaniem Pana *Ney* pod wyrok policji poprawczej za obelgi; dwóch tylko jest przeciw temu. Pan *Ney* jest Adjutantem Prezydenta, który zganił bardzo całą awanturę i polecił napisać do P. *Croisette*, że ubolewa mocno nad tym wypadkiem. — Dzisiejsze rozprawy publiczne w izbie, nieprzedstawiły żadnego interesu. — W *Elysee* myślą ciągle o zmianie pomiędzy prefektami; chcieliby oddalić z trzy czwarte Prefektów, ale nie ma dość pewnych *bonapartystów*, by niemi miejsca te obsadzić, skończy się na mniejszej liczbie. — Dziś Ministrowie obradowali, ale bez Prezydenta, czy mają się znajdować w izbie w czasie rozpraw nad uposażeniem; kilku dowodziło, że nie powinni być obecni.

NIEMCY. — W *Kassel* wydano dekret ministerjalny, że sejm w danym terminie zwołany nie będzie, i że wybory wstrzymują się; odwołano prawa zasadnicze *niemieckie* w *Hesji*. — *Duńska* komenda w *Szleswigu*, niepozwoła dotąd na wolną komunikację z *Holsztynem*. *Duńczycy* 5 b. m. zajęli *Friderichsort*.

PRUSY. — Król na uroczystej audyencji przyjmował Arcy-Xięcia *Leopolda* Austriackiego, który następnie



odwiedził P. Manteuffel. — Jak tylko w *Drezdnie* prace Komisji posunięte nieco zostaną, P. Manteuffel zjedzie się tam z Xięciem *Schwarzenberg*, dla stanowczego ułożenia kwestji. — Sprawa związku celnego nie mało trudności przedstawi. — Członkom izby 2ej rozdano rachunki z 18 milionów, na cele wojskowe udzielonych.

**ROZMAITOŚCI.** — Ludność prowincji *Kantong* (w *Chinach*), wynosi 29 milionów. Liczba zwożonych corocznie do stolicy tej prowincji Państwa *Chińskiego*, zbrodniarzy, wynosi 500; w roku 1848 było ich 800. Mężczyzn tracą mieczem przez ścięcie głowy, kobiety zaś duszą. — Na folwarku w *Bury* (w *Anglii*), można było widzieć jeszcze niedawno, rzadki przykład przywiązania psa do konia. Oba te zwierzęta, od lat wielu razem w stajni mieszkające, nie rozstawali się z sobą ani na chwilę; pies szedł zawsze za koniem, koń bez psa obywać się nie mógł, i często go na plecach swoich nosił. Przed kilku dniami koń zdechł; pocziwe psisko uszło z domu, powlekło się na miejsce gdzie konia zagrzebano, ukladło się na niem, i z żalu zdechło. Świadomi tej przyjaźni domownicy, pogrzebali psa razem z przyjacielem w jednym dole. — W teatrze w *Baumarchan*, jeden z widzów siedzących na galerji, biorąc festony materialne za kratkę, oparł się o nie, i z wielką ciekawością przyglądał się widowisku. Tymczasem festony przedarły się nagle, a ciekawy widz znalazł się w powietrzu na drodze ku parterowi. Przytomność wszakże siedzącego na pierwszym piętrze włoży spektatora, ocaliła go od zguby, bo tenże chwyciwszy lecącego za nogę, pótý go atletyczną siłą swoją trzymał, poki udzielona pomoc nie wybawiła obu z położenia przykrego. Napowietrzny podróżnik po tej scenie przerażającej, powrócił z zimną krwią na galerję, i do końca widowiska tamże pozostał.

### PRYJECHALI DO WARSZAWY.

Andre Maxym: właściciel Panoramy z Bawaryj nr 497; Biłkowski Tom: Oby: z Petersburga nr 556; Czarniecki Józ: Tokarz z Krakowa nr 2689; Grabowski Kazim: Hr: z Gub: Grodzieńskiej; Glaeser Aug: Piekarz z Berlina nr 2615; Kłyszowski Tad: Rządca Dóbrz Prus nr 584; Mirski Wikt: Ob: z Woronic nr 634; Małachowska Hortensja Hr: z Krakowa nr 1254; Narbutt Protazy Refe: Stanu z Szyksowiewa nr 476; Potocki Tom: Hr: z Chrzastowa nr 613; Vignolles Jozen: z Londynu nr 1824; Zamojski Tom: Hr: z Maciejowic.

**Wyjechali:** Borkowski Józ: Ob: do Łazów; Cywińska Anna Żona Generała do Konopisk; Dembiński Jan Administr: Dóbr do Prus; Hartman Jan fabr: machin do Berlina; Łęczyński Alex: Oby: do Lublina; Naryszkin Marja Żona Rz: Radey Stanu do Paryża; Ręzyk Wład: Oby: do Chocenia.

### DONIESIENIA.

Dnia 7 h. m. o godz: 8 wieczorem, przejeżdżając dorożką ulicą Trębacką na Nowy-Swiat, zgubiono BRANSOLETRĘ z korali, w kształcie herberysu; ceniąc jako drogą pamiątkę, uprasza się kto znalazł takową, o zwrócenie jej przy ulicy Trębackiej pod Nr 639, na 2gie pietro od frontu, a prócz wdzięczności, otrzyma nagrodę podwójną wartości zguby. Na intencje zaś znalezienia, dołączam rsr. 2, dla Instytutu Jalmuz: przy Kościele PP. Sakramentek, do rozdania wstydzającym się zebrać.

Jest **SUMMA 4.500** rs. do wypożyczenia na dobrą hipotekę w Warszawie. Wiadomość u Sidorowicza Patrona, pod Nr 1765.

Dwa POROJE z Ruchnią, Piwnicą, z opalem, pod Nr 1259 b, są do odstąpienia do Wielkiej-nocy, za rsr. 10. Wiadomość tamże w oficynie, na lewo, w drugą sieni, na 2m piętrze.

Dwa ŁOŻKA jesionowe, najnowszego fasonu, nowe; oraz STÓL owalny, mahoniowy, duży, z sycerską robotą, urzędownie zrobione, za niską cenę do sprzedania. Wiadomość powziąć można na Nowolipiu Nr 2426, w domu Rozłowskiej, u Stolarza w oficynie. — Ktoby miał PROCEDER jaki do odstąpienia, handel Korzenny, lub inny, na małą skalę, raczy zostawić adres pod powyższym Numerem.



Garantury pięknego świeżego fasonu MEBLI, palisandrowe, mahoniowe, jesionowe, Szafy do sukien, Stoliki do kart, Stoliczki do robot, Kozetki, Fotele, i inne do wygody potrzebne rzeczy, są do zbycia za mierną cenę, przy uli: Marszałkowskiej pod Nr 1396.



W zeszłą Sobotę po południu, zginął WIEPRZ, cały łeb siwy i tyłek, przez środek żółto-brudny, na wysokich nogach, uszy duże, chudy. Znalazca odprowadzić go raczy pod Nr 2690 przy ulicy Bednarskiej, za nagrodą.



PIESER mały, czarny, podpalany, z gatunku taxów, za łewem uchem przez oparzenie pozbawiony sierści, w dniu 9 b. m. zablakał się na ulicy Browarnej. Posiadaczowi tegoż, za oddanie pod Nr 671 przy ulicy Leszno i Karmelickiej, do handlu Win, przyrzeka się nagrodą.



PANTALION palisandrowy, o 7u oktawach, z blata i z sztabami, jest do sprzedania przy ulicy Białoskiej pod Nrem 601 lit: a, w Fabryce Fortepjanów.

### KANTOR STREČEN

Guwernerów i Guwernantek przy ulicy Senatorskiej w domu Rezlera Nr 451, na 2m piętrze, nad Cukiernią.

Są do umieszczenia Guwernerowie i Guwernantki Polki, Niemki i Francuzki; Osoby żyjące dawać lekcje na godziny; Metrowie muzyki; Osoby dające lekcje rysunków i malarstwa. — Żądani są Guwernerowie posiadający nauki klasyczne i język francuzki; oraz Paryżanka z upoważnieniem, na pensję do konwersacji; Bony Francuzki; niemniej Osoba do pewnego znacznego domu, posiadająca gruntownie język rossyjski. — Aniela Zalesowska.

Dzisiaj rano zimna stopni 9. Wczoraj w południe zimna 7.

Dzisiaj rano wysokość wody na *Wiśle* stop 4 cali 11.

TEATR WIELKI. Dzisiaj, na żądanie: *Divertissement. Noga drewniana.* Iszy akt baletu Katarzyna córka bandyty.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Dom Nadleśnego. Chyptec okretoun.*

Jan ŻURKOWSKI, b. Tancerz Teatru Królewskiego Wielkiej Opery Włoskiej w Londynie, i Teatru Wielkiego w Warszawie, ma zaszczyt zawiadomić Osoby interesowane, iż udziela LEKCJE TAŃCA, tak w swem mieszkaniu, jako i po Pensjach, oraz w domach prywatnych. Mieszka przy ulicy Senatorskiej pod Nrem 497, w domu W. Buyno, na 2gim piętrze od frontu. Wehód przez sień, gdzie Magazyn Rycin.

**FORTEPJANISTA.** Przybyły do Warszawy odznaczając się szczególną dobrocią w strojeniu fortepjanów, takowe wykonywa sposobem nowo przez siebie ulepszone, na którym polega trwałyszy strój i przyjemniejsza melodia; oraz będąc usposobiony do grania na fortepianie, życzy sobie grywać na wieczorach tańcujących. Mieszka w domu dawniej zwanym Elerta przy ulicy Długiej Nro 543, gdzie w każdym czasie adresa nadsłać można do Rządcy tegoż domu. — Suchodolski.

Osoby żyjące sobie uprzyjemnić wieczory wydawane dla Przyjaciół, muzyką na fortepianie lub ze skrzypcami; zechcą się zgłosić do Szwajcara Hotelu Litewskiego przy uli: Nowo-Senatorskiej, który wskaże. Osobę trudniącą się graniem na wieczorach.



Arcy-Bractwu, gdzie o dalszych warunkach towarzyszących temu darowi, poinformowanym zostanie.

Z wzrastającym od dni kilku mrozem, który doszedł już stopni 13tu, ukazały się na mieście liczne futra damskie i męskie, które w tym roku z powodu łagodnej zimy, nie wiele miały miaru. Jakoż w obawie że tak jak w r. 1845, zima może przeciągnąć się na Luty i Marzec, (w owym roku było w połowie Marca 15 stopni zimna), wiele już osób zaopatruje się w futra, poprawia posiadane, albo stroi odzież zwierzchnią w kołnierze z bobrów, soboli, chinchili, tumaków, etc. Z resztą epoka mody futer trwa zawsze aż do wiosny.

Między przedmiotami wysłanymi z kraju naszego na wystawę całego świata do Londynu, znajdują się także dwa postawy sukna, nadesłane przez W. Jacka *Wolskiego*, Sędziego Pokoju Powiatu *Opoczyńskiego*, który we wsi swojej *Bedlnie* pod Końskimi, takowe wyrabiać każe już od lat kilku. Ciekawy ten wyrób wiejski przez proste wieśniaczki pod kierunkiem Pana *Wolskiego*, w czasie zimowych wieczorów wykonywany, godzien będzie mieścić się nawet obok najcenniejszych produktów, które z całej kuli ziemskiej, mają spotkać się, na półkach gmachu w *Hyde-Park*. Zaleta bowiem sukna przez Pana *Wolskiego* nadesłanego, nie polega na owej cienkości i delikatności, którą wyroby warsztatowe, tak dziś wydoskonalone jedynie mieć mogą, ale tylko, na trwałości, tęgości zabezpieczającej od zimna, a szczególnie na *taniości*, może dotąd *nieślyszanej*. Po sumiennym bowiem obrachunku, tak materiału jak i kosztów wyrabiania, wypada cena łokcia tego sukna grósz polskich *czterdzieści*; a że na najobszerniejszą sukmanę dla wieśniaka dziesięć łokci sukna tego potrzeba, cała przeto sukmana *dwie ruble* (zł. 13 gr. 10) kosztuje, zwłaszcza, że każda wiejska kobieta, sama ją mężowi uszyć może. Spodziewać się należy, że wyrób ten znamenitą przysługę przyniesie klasie ubogiej naszego kraju; a może i proletarjatowi całego świata, który zapewne uwielbiać będzie, szczęśliwy pomysł Pana *Wolskiego*. *Taniosć* ta i zalety wyżej przytoczone, tym sposobem osiągnięte bywają, iż tylko odchody najgrubszej wełny w jednej połowie, a pakuły najgrubsze, jako odchody z lnu i konopi w połowie drugiej, wchodzą do składu tej tkaniny w ten sposób, iż osnowa jest z pakulannej przędzy, a potem takowa przerabia się przędzą z wełny. Tęgość i nieprzenikliwość tego sukna jest taka, iż dzbanek wody na nie wylany, ani kroplą jedną na spód nie przeniknie; trwałości zaś jego dowodem, iż już od trzech lat przy codziennej pracy, wieśniacy w *Bedlnie*, sukmanę tę, w całości noszą. Szczególniej piękny jest gatunek tego sukna siwy, wyrabiany z wełny z samych czarnych owiec; tak on w okolicy *Bedlna* przypadł do smaku, iż, nie tylko sam P. *Wolski*, lecz i jego sąsiedzi, noszą z niego paltoty, niezem nie różniące się powierzchownością od noszonych w *Warszawie* z tak nazwanej baji, a przewyższające je niezawodnie tem, że ani wiatru ani wilgoci nie przepuszczają.

(A. n.) Przez wiele lat cierpiąc okrutnie na zęby, skutkiem mnostwa przeżytych operacji bolesnych, utraciłam zęby wraz z wszelką odwagą do tego stopnia, iż

na myśl o zębach truchlałam, zmysły traciłam. Gdy nikt z takiego mego okropnego położenia nie mógł mnie wydzwignąć, nadsposdziewanie trafiłam na Dentystę osobliwszego, Pana *Neuman*, który *zęby leczy bez bólu*, i także *wprawia zęby* z niepraktykowaną zrecznością. Ten to szanowny mąż ocalił mnie od cierpienia, a nadto zęby prawdziwie nie do wychalenia, tak doskonale mi wprawił, żeż niemi natychmiast gryźć mogła, nie czując najmniejszej przeszkody. Za tyle dobrego, jak również za bezinteresowność i szczególną znajomość sztuki, składając Panu *Neuman* podziękowanie z serca, nie sądziłbym mu uchybiła tem, gdyż w wdzięczność moja nie ma dla niego określenia. A. Dorota *Rudnicka*. — (P. *Neuman* mieszka wprost Zamku pod Nr 297).

W jednym z domów tutejszych był wypadek, że na kota miejscowego, rzucił się przybyły wraz z swym Panem, pies. Kot odparł zaczepkę, a po małej utarczce, oba ułaski się przed sobą, i tak chwilę pozostali. Gdy jednak właściciel chciał podnieść psa z miejsca, i wziął się do niego, kot rzucił się na tegoż właściciela, i podrapał mu twarz. Dla czegożby zaś kot to zrobił, niewiadomo, bo trudno odgadnąć, czy chciał psa bronnić, czy też pomścić się na Panu za przyprowadzenie go z sobą.

Donieśliśmy już i o motyłu przyniesionym do *Redakcji Kurjera* jeszcze w z. m., i o *chrzabaszczu* w tymże miesiącu złapanym, a przysłanym nam z *Częstochowy*. Teraz dowiadujemy się, że we wsi *Płoki*, 5 mil od *Krakowa*, właściciel tameczny posiada i *motyla* i *chrzabaszczę*, schwytyanych w d. 3im b. m., a które dotąd zachowuje przy życiu. Dowód to jasny, jak zima tegoroczna nie tylko u nas, ale wszędzie jest łagodną, zwłaszcza, że w innych krajach, jak np. w *Belgji*, już poziomki znajdują dojrzale, a inne rośliny kwitnące.

Wzywam niniejszym legatarjuszów ś. p. Marjanny z *Idzińskich Noiszewskiej*: Emilję z *Miączyńskich Duchnowską*, Marjanę *Karwowską*, Barbarę *Idzińską* wdowę po *Franciszku*, Jacka *Idzińskiego* i *Salomeę Falkowską*, ażeby z dowodami legitymacyjnemi, po odbiór legatów swoich do niżej podpisanego zgłosili się, przy ulicy *Mazowieckiej* N° 1347 h. — S. *Koszecki*.

Wczoraj złożono w *Redakcji Kurjera*: od *Holli* kop. sr. 30, na odnowienie Ołtarza *MATKI BOZKIEJ Częstochowskiej*, w Kościele po-*Paulińskim* w *Warszawie*. — Złożono oraz od L. O. rs. 1 na powyższy Ołtarz, i tyleż na odnowienie Ołtarza *Sęgo ANTONIEGO* w Kościele *XX. Reformatorów* w *Warszawie*. — Złożono w tejże *Redakcji* (otrzymane przy odebraniu kłódeczki złotej, znalezionej w *Resursie* na *balu* w dniu 1 b. m.) od J. G. rs. 3, z przeznaczeniem po rublu dla nieszczęśliwych Wdów, to jest: dla M. S. pod Nr 2441; dla dotkniętej słabością oczu pod Nr 2650, i dla sparaliżowanej A. G. przy ulicy *Solnej*, zamieszkałych.

Na drugi wieczór tańczący, z rozkładu zabaw karnawałowych w *Resursie Kupieckiej*, dnia 15go b. m. przypadający, bilety wydawane będą dla Członków w przyszły Piątek 14go b. m. od godziny 3ej do 7ej wieczorem; w Sobotę zaś czyli 15go b. m., od godz. 11ej do 5ej po



południu, a to jednocześnie z biletami służącemi na wieczórę składkową dać się mającą, dla chcących do niej należeć.

W Księgarni Alex: *Nowoleckiego*, przy ul. Śgo JANA pod Nr 19, są do nabycia, dzieła: Treść nauki przyrodzenia, t. 3; Domowa apteczka podręczna, t. 1; Zasady grammatyki języka francuzkiego, wyłożone w tabeli; 900 najlepszych środków w domowych przeciw chorobom i cierpieniom człowieka, p. *Hufelanda*, t. 1; Xiega świata z rycinami. Znaczny zbiór książek do Nabożeństwa różnych autorów, zastosowanych do płci i wieku, w gustownych i ozdobnych oprawach, po cenach nader przystępnych. Powyższa Księgarnia przyjmuje wszelkie prenumeraty na nowo wychodzące dzieła, jak również nabyć tam można dzieł historycznych, romansów gospodarskich, prawnych, lekarskich, naukowo-szkolnych i t. d.

Wkrótce w Teatrze Wielkim, dany będzie po raz pierwszy nowy dramat pod tyt: *Adryana Lecouvreur*, przyswojony językowi polskiemu z francuzkiego (P. *Scribe*), w 5 aktach. Dyrekcja Teatrów, oceniając długoletnie zasługi jednej z najznakomitszych artystek naszych, Pani *Leontyny Halpert*, opuszczającej już scenę, przetrząsała dochód z tego przedstawienia, w którym Artystka ta główną rolę odegra, na jej wyłączną korzyść. Nie potrzebujemy dodawać, że Publiczność nasza, w której śmiało możemy się poszczycić znakomitą liczbą zwolenników sceny, przyjmie tę wiadomość z zadowoleniem. Jest to bezwątpienia najlepsza sposobność do okazania współczucia, i oddania prawdziwemu talentowi uwielbienia, na jakie zasłużył. Zawód bowiem Artysty, tak ściśle zjednoczony z trudami i pracą, nie da się zaiste niczem okupić, dla tego też w oddaniu mu tylko należnego ocenienia, widzi on całą swych poświęceń nagrodę, i unosi najpiękniejszą dla siebie wspomnienie. Za Artystką naszą, przemawiają jeszcze i te lat 30ści, w ciągu których, niejednokrotnie poitał nas urokiem, lub łzę wyciskała; i ta świetna sława, jakiej nam słusznie zazdrościli obcy, a jaką Pani *Halpert* nieustannie jaśniejąc, stanowiła ozdobę tej sceny, którą dziś opuszcza. Biletów na to przedstawienie tak do toż jako i wszystkich miejsc numerowanych, dostać będzie można w mieszkaniu Pani *Halpert*, w domu L. A. *Dmuszewskiego*, gdzie *Redakcja Kurjera*, przy ulicy *Wierzbowej*, na 2 piętrze, a to od *jutra*, od godziny 3 do 5ej z południa codziennie, w ciągu dni 7iu, czyli jednego tygodnia. Co zaś do ceny, to Dyrekcja Teatrów, pragnąc i w tym względzie dać dowód swej życzliwości dla Artystki, pozostawiła takową zupełnemu jej uznaniu; Artystka zaś nawzajem, nie śmiejąc sama stanowić ceny na własne zasługi, pozostawiła również ocenienie tychże, tej Publiczności, z którą lat tyle spędziwszy razem, nigdy jeszcze, od początku swojego zawodu, nieprzesłała od niej doznawać względności.

Kurs wczorajszy: Za imperjały dają rs. 5 k. 16. Za dukaty holenderskie nowe ważne dają rs. 3. Listy zastawne nowe, za 100 zł. żądają rs. 15, dają rs. 14 k. 98; wartość kuponu k. 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

Wczoraj w Teatrze Wielkim, po Balcie *Katarzyna Córka Bandyty*, przywołana Pani *Turczynowicz*.

Na mocy upoważnienia J.W. Kuratora Okręgu Naukowego, otwartą została pod mojem przewodnictwem *Szkoła elementarna* prywatna męzka w mieście *Radomsku*, o czem zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów: — *Marcin Kowalski*.

(Art: nad:). Do rzędu wesolych i nader przyjemnych zabaw, a prawdziwie przyjacielskich, należała w *Szadku*, wyprawiona przez urzędników miejscowych w d. 12ym z. m. Nie będę opisywał świetnych toalet dam, ani składu orkiestry, ani liczby dobranych tancerzy, powiem tylko, że wszystko to pozostawiło ślad, długo nie zapomniany w kronice *Szadka* w ciągu tego stulecia. Początek bału rozpoczął się polskim tańcem, przez Lekarza miejscowego, z Małżonką W. Podsejka; za niemi szereg ochochy wiązał harmonijne koło, a później kolejno następowały *polki, walce, kontredanse i mazury*. Nareszcie północ wybiła, otworzono podwoje przyległego salonu, a wierni zwolennicy gastronomji, otoczyli stół do koła, na którym zastawiona była suta wieczera. W. Lekarz, jako Gospodarz bału, wznosił toast za zdrowie stowarzyszonych tej zabawy, oraz i łaskawych gości zaproszonych na tę ucztę. Po ukończeniu tejże, znowu rozpoczęto tańce, dopóki ranek nie zawstydził naszych biesiadników, opuszczających to przyjemne miejsce, gdzie tyle chwil wesoło spędzili. Za podjęte trudy przez Gospodarza, w celu urozmaicenia tej zabawy, grono stowarzyszonych składa mu prawdziwą podziękę. — S...

Handel zbożowy w całej *Anglii* w ostatnim tygodniu był bez życia. Pomimo ciężkiej jednak na targach rezeszty *Odeskiej* pszenicy, żadne materialne zniżenie cen nie nastąpiło. — Prowincjonalne targi jak *Londonyński*, są martwe, nikt jednak podobieństwa zniżenia cen nie przypuszcza i pewność poprawy handlu mimo obecnego odrętwienia, coraz się bardziej utrwala. Ostatnie bowiem dowozy z *Czarnego* morza, weszły już w konsumcję; *francuzkie* zasoby muszą się także w końcu wyczerpać. *Ameryka* po niskich cenach wiele przysłać nie będzie, a *angielskie* zbiory były bardzo słabe, również w *Europie* niższe od średnich, przeto i wielkiego żądania z *Anglii* i lepszych cen spodziewać się możemy. — Na *Gdańskiej* giełdzie mało się robi interesów, a dla złych dróg dowozy są ograniczone. *Pszenica* miernego gatunku wagi 125 do 127 f. h., otrzymuje 350 do 380 guld; za łaszt, czyli za korzec od rs. 3 k. 94<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, do rs. 4 k. 28<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. *Zyto* spadło w ostatnich dniach z ceny, i wczoraj sprzedano partje wagi 123 f., po 207 guld; łaszt, czyli korzec *Warszawski*, po rs. 2 k. 82<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. *Spirytusu* beczka 14 talarów. — *Gdańsk* d. 8 Lutego 1851 r. — *Makowski, Kendzior et Com.*

ANGLIA. — Izba Lordów jednomyślnie przyjęła adres z odpowiedzią na mowę tronową; podobnież izba niższa; rozprawy były mało znaczące. — Prymas Katolicki *Irlandji*, ogłosił list, w którym zatwierdza jak najzupełniej agitację ligi dzierżawców, mającej na celu zabezpieczenie stosunków dzierżawców z włościanami. — W *Londonie* liczą 491 zakładów dobroczynnych, które



wydały rocznie sumę niezmierną, 3,529,472 dukatów; z tych około 2 miliony dukatów zebrano z składek dobroczynnych.—Dzienniki zajmują się rozbiorem mowy otwarcia; nic jednak ciekawego w rozumowaniach swych nie przedstawiają.

**AUSTRIA. Wiedeń 5go Lutego.** — Rada stanu w początku Marca rozpoczął ma swe działania. — Ludność *Włosku w Siedmiogrodzie*, podaje petycje o zaprowadzenie nowych na miejsce starych *madziarskich* dekretów. — Magistrat podwyższył pensję urzędnikom niższym, z powodu drożyzny. — Przejżdżało tędy 34 rodzin z *Styrji*, liczących 175 osób, by z *Bremen* odpłynąć do *Stanów Zjednoczonych*. — Dzienniki zajmują się szczegółami wprowadzenia monopolu tytoniowego w *Węgrzech*. — Xiążę *Schwartzenberg* uprzejmie przyjął dyplom obywatelstwa honorowego miasta *Wiednia*, wręczony przez deputację gminową. — Z *Bosniji* donoszą, że *Omer* Basza robi przygotowania, by wkroczyć do *Krainy*; przednią strażą dowodzić będzie *Skander-Bej*.

**FRANCJA. Paryż 6go Lutego.** — Uważano, że *PP. Thiers* i *Changarnier*, nie znajdowali się wczoraj w biurach przy mianowaniu komisji dla rozbioru prawa o uposażeniu; podobno całkiem głosować nie będą ci *Panowie* w tej kwestji, a *P. Thiers* radzi swym przyjacielom, by poprzestali na głosowaniu, a nie mieli mów żadnych. Sprawozdanie co do tego projektu jutro przedstawione będzie; układa go *P. Piscatory*, wybrany prawie jednomyślnie; będzie ono długie i bardzo nieprzyjemne Prezydentowi. — W *Paryżu* już krążą składki dla Prezydenta. — Mówią, że rodzina *Bonaparte* występuje do skarbu Rzplitej pretensję, o 12 miljo: fr., należąc jej z czasów Cesarstwa; dawniej żądała 80 milionów, ale konferencja adwokatów do 12 miljo: zmniejszyła tę sumę. — Dzienniki *elizejskie* przyznają, że uposażenie bez wątpienia odmówionem zostanie; *legitymistowskie* wszelkich odcieni, oświadczają się przeciw uposażeniu stanowczo. — Jeżeli składka dla Prezydenta będzie wywołaną przez władzę, Zgromadzenie naroma wystąpić przeciw temu; *P. Ludwik Bonaparte* podobno nie wykona tego zamiaru; byłoby to bowiem zbyt stanowczem wystąpieniem przeciw Zgromadzeniu narodowemu, i ograniczy się na przyszłość w wydatkach. — Bal dany wczoraj w Operze na rzecz biednych, przyniósł 50,000 fr.; Prezydent na nim znajdował się. — Dziś wszyscy Jenerałowie i dowódcy armji *Paryża*, konferowali z Jenerałem *Baraguay d'Hilliers*. — Otrzymano depesze, od Posła francuzkiego w *Turyinie*, że spór *Piemontu* z Stolicą Apostolską załatwionym będzie wkrótce w sposób korzystny dla stron obu. — Rząd ma zamiar wykonać około *Paryża* kolej żelazną, która połączy siedm wielkich kolei z tej stolicy wychodzących. — Od 17 b. m. zamkną 60 sal i salonów pałacu narodowego, dla przemiany miejsc obrazów, danych na wystawę. — Gielda znowu spadła nieco.

**NIEMCY.** — W *Monachjum* spodziewają się zmiany gabinetu. — Konferencje *dezdenskie* nie skończą się prędzej jak około 5go *JANA*. — Z powodu dzisiejszego stanu *Francji*, spodziewają się rychłego mianowania czasowej władzy centralnej. — W *Szweryinie* rozwią-

zano stowarzyszenie zwane *Gutenberga*; spodziewają się podobnychże kroków w innych państwach *niemieckich*. — *Altonę w holsztyńskim* zajmie 3300 *austrjacków*; *Feldmarszałek* *Porucznik v. Legedicz*, stanie tam główną kwaterą. — W *Hanowerze* przygotowują projekta do prawa na zebranie izb.

**WŁOCHY.** — Rada stanu utworzoną została, a *Kardynał Consohni*, mianowany został *Wice-Prezesem*; wkrótce nastąpi nominacja delegatów. *Kardynał Antonelli* wydał wyrok o ukonstytuowaniu municypalności miasta *Rzymu*. — W *Turyinie* izby rozbiegają budżet. — W *Neapolu* aresztowania; spokojność jednak bez przerwy panuje. — *Karnawał we Włoszech* w ogóle smutnie przechodzi.

**ROZMAITOŚCI.** — Niejaki *Pan Campani*, handlujący obrazami, znajdując się niedawno na publicznej licytacji w *Londynie*, kupił za bezcen bardzo stary obraz, przedstawiający podeszłą damę w stroju zakonnym, mającą oczy zwrócone ku niebu, i trzymającą wiązkę w rękę. Przybywszy z tym obrazem do *Rzymu*, zajął się wysledzeniem autora jego, i zbadaniem osoby przedstawionej na nim. Poszukiwania te nie były czczemi. Obraz ten bowiem przedstawiał *Wiktoryję Colonna*, żonę *Margrabiego Pescara*, Jenerała w służbie *Karola Vgo*, a którą opiewał w swych utworach *Michał Anioł*, dodając nawet w jednym z poematów swoich, że ją sam malował. Po zebraniu przeto dowodów i porównaniu, pokazało się, że los szczęśliwy uczynił *Pana Campani*, właścicielem jednego z dzieł nieśmiertelnego twórcy *freshów* w *Kaplicy Syxtyńskiej*. Korzystając z tego odkrycia *P. Campani*, wystawił obraz ten na widok publiczny, i mnóstwo osób ciśnie się dla podziwiania wyrwanego z zatraty arcy-dzieła. Znawcy ocenili wartość jego na 15,000 dukatów. — Jedną z najpiękniejszych i największych menażerji, byłaby *Pana Müllera*, znanego z podróży swoich w środkowej *Afryce*, a którą tenże przeznaczył dla ogrodu *Cesarza Austrjackiego*. Tymczasem złe zrozumienie listu *Pana Müllera*, który pisał w tym celu do *Xcía Metternicha*, stało się powodem, iż połowę z tej menażerji rozdarował swoim znajomym, a połowę rozpuścił. — Nie tylko mężczyźni w *Ameryce*, ale i kobiety hołdują *Jenny Lind*. Jednego dnia, słynna ta śpiewaczka ukazała się przy *table d'hôte* damskim w hotelu *Irvine*, z włosami upiętymi bez grzebienia, gdy tymczasem damy *amerykańskie* stosując się do ówczesnej mody miejscowej, miały grzebienie na głowach. Nazajutrz, *Jenny Lind* przez grzeczność, przybyła na obiad z grzebieniem we włosach; ale jak wielkiem było jej zadziwienie, gdy ujrzała wszystkie damy we włosach bez grzebieni. — Jakis zakochany młodzian, zapalając sobie zapalką *sygaro*, ni wlepwszy wzrok w drogą dlań postać, wsadził do ust *zapalkę* z ogniem, a *sygaro* rzucił o ziemię.

#### S Z A R A D A.

*Pierwsze* wspanak jest litera, a *drugie* i *trzecie*

*Z apetytem* większym zjecie,

Niż to, co zwykle *wszystkie* w sobie zawierają,

To wszyscy przyznają.

(*Zesła Szarada Podlewa*).



### PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bouvier Karol Kup: z Szwajcarii nr 634; Bescy Konst: i Ign: Oby: z Góry Puławskiej nr 584; Buczyński Fran: i Wład: Oby: z Pławna nr 584; Czarniecki Ant: Oby: z Sierpeca nr 1820; Goltz Adam Obyw: z Komorona nr 570; Glücksohn Józ: Kup: z Gdańska nr 2267; Hofman Kar: Maurycy Kup: z Bremen nr 634; Rujawski Alex: Oby: z Guber: Grodzieńskiej nr 500; Newelski Jan Sędz: Appelac: z Inowłódza nr 1328; Szeju Jan i Szeju Fryd: klasyfikatorowie wely z Berlina nr 603; Zamolski Aug: Hr: z Podzamcza nr 472.

*Wyjechali:* Bystrzanowski Jan Oby: do Kielc; Glücksberg Anna Żona Kup: do Wilna; Lisowska Karolina Oby: do Brześcia Lit; Pia-lut Józ: Art: Dram: do Petersburga; Ziemęcki Pułko: do Kutna.

### DONIESIENIA.

#### HENNIGER ET COMP.

Fabryka Wyrobów Nowotnego Srebra, przy rogu ulicy Senatorskiej i Białeńskiej, pod Nrem 466.

Odebrała z Petersburga transport SZTYCHÓW litografowanych, wyobrażających pamiątkę 25cio-letniego panowania NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA Wszech Roscji i KRÓLA POLSKIEGO. Cena egzemplarza Rsr. 3.

Wdowa mając Córke, która jest wydoskonalona w szyciu BIELI-ZNY, podług najświeższej mody, uprzedza WW. Panów i Pań, którzy mają Bieliznę doszycia, że przyjmują do roboty za cenę: ko-szula męzka w najtrudniejsze plisy, rs. 1 k. 20, zwykajna k. 60. — Tamże jest Panna do krawiczezyzny, która zyczy chodzić do pry-watnego domu. Wiadomość u P. Grabowskiej pod Nr 2771 przy ulicy Aleksandra, na 1m piętrze.

Pelagia z Pobiatowskich, po niegdy Józefie Wodzińskim, w mie-scie Baranowie 1835 r. zmarłym, pozostała Wdowa; tudzież Ju-lianna z Wodzińskich, Antoniego Ruklińskiego Żona; przoszone są w interesie własnym, o uadestanie adresu terażniejszego miesz-kania swojego, na ręce P. Szezezińskiego Starszego Feleczera, w Warszawie, na przeciw XX. Reformatorów, przy ulicy Senator-skiej mieszkającego.

Dwa MIESZKANIA, składające się z 3ch Pokoi i Kuchni, na Nowym-Świecie, od frontu, są do wynajęcia od 1go Lutego r. b. z powodu wyjazdu. Wiadomość pod Nr 1274/5, w handlu Win P. Stalińskiego.



**DOM** murywany, pod Nr 2639, przy ulicy Zró-dlowej położony, jest do sprzedania z wolnej ręki, bez pośrednictwa faktorów. Wiadomość bliższa u Gospo-darza w tymże domu.

#### DRUKARNIA

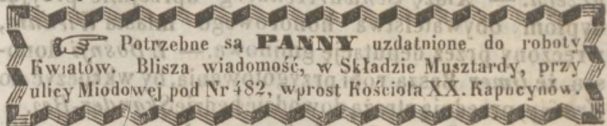
#### JÓZEFA TOMASZEWSKIEGO.

Dogadzając PP. Obywatelom z prowincji, jak już będąc zna-na z wieloicznych obstalunków i zadań pod każdym względem, przysposobiła: Rejestra gospodarskie, Raporta tygodniowe i miesięczne, Dzienniki na przychód i rozchód pieniędzy, na od-rabianą pańszczyznę w jak najprościejszy sposób, Kontrole dla służących; Ordynarusze; Kwity dworskie, służące na każdy przedmiot, assygnacyjne, kwitarjuszowe, leśne, tak do pry-watnych lasów jako i rządowych; Dzienniki wykroczą leśnych; Kontrole leśne; Rodowody owiec; Listy najemników; Manuały zbiru zboża; Marki do wypłaty; DRUKI poszkodowania przez gradobicie, do spisu ludności, do spisu wojskowego, dla browar-ów na prowincję; XIĄZECZKI służboże, czynszowe, propina-cyjne, legitymacyjne. Nadto posiadam wszelkie DRUKI dla Na-czelników Powiatu, Wojtów gmin, Burmistrzów, Kommissarzy ekonomicznych potrzebnych do oszacowania dóbr, dla WW. Proboszczów przy parafjach; oraz dla wszystkich Szpitali w Kró-lestwie Polskiem potrzebnych, gotowe. — Józef Tomaszewski, Właściciel Drukarni przy ulicy Białeńskiej Nro 600.

W dniu 9/21 Lutego r. b. odbywać się będzie w Zarządzie Okrę-gu Naukowego Warszawy, licytacja głośna, na sprzedaż 4ch DOM-RÓW murywanych w Rudzie, w bliskosci Marymontu nad Wisłą sto-jących. Kaucja wynosi rsr. 35.

Ktoby potrzebował do końca Marca **APARTAMENTU** umeblowa-nego, złożonego z 2ch Pokoi i Przedpokoju, lub Salonu obszernego, Pokoju dużego i Przedpokoju z Ruchnią; niechaj się zgłosi pod Nr 2449 przy ulicy Żelaznej i Nowolipie; gdzie również każdego czasu do najęcia w oficynie **PORÓJ** i Przedpokoj, w którym jest kominek zastępujący kuchnię, do tego Drwalia i Piwnica; ktoby chciał mógł-by mieć Stajnię i Wozownię.

Do **SPRZEDANIA** z wolnej ręki: 1) **DOBRA** o 3 mile od Warszawy położone, 400 włók rozległe; 2) **DOBRA** w Po-wirzcie Stopnickim, między Sanem i Wisłą położone, przeszło 300 włók rozległe; 3) **DOBRA** pod Szkalbmierzem położone, 21 włók rozległe; 4) **DOBRA** pod Wieluniem, nad granicą położone, 350 włók rozległe. — Do **WYDZIERŻAWIENIA** na lat 12cie: **DO-BRA**, między Przysuchą a Nowem-Miastem nad Pilicą, w Opo-czańskim położone, z 5ciu folwarków złożone. — Wiadomość bliż-sza w Biurze Patrona Trybunału *Wrotnowskiego*, w domu Lip-ka u przy ulicy Miodowej.



☞ Potrzebne są **PANNY** uzdatnione do roboty Kwiatów. Bliża wiadomość, w Składzie Musztardy, przy ulicy Miodowej pod Nr 482, wprost Kościola XX. Kapucynów.

**MENAZERJA** P. Praüscher, i **GABINET ANATOMICZ-NY**, znacznie w tych dniach pomnożony, są do widzenia codzien na placu za Ogirodem Krasińskich na Nalewkach, od godz: 8 z rana do 6 wieczorem. Karmienie zwierząt ma miejsce o 3 i 5 po połud.



**200 korcy KONICZNY** Styryjskiej, w naj-lepszym gatunku; oraz **CUKRU** krajowego w całych głowach, funt od kop: 18 do 23 1/2, i w Maczce od k. 16 1/2 do 21 1/2; i **HYACYNTÓW** kwitnących, bardzo ładnych, dostać można w Składzie Nasion i Cukru krajowego, Dra Fr: Betzhold przy ul. Senatorskiej Nro 471, obok Resursy. — Tam-że złożono do sprzedania **PLASZCZ** nowy, szopami podbity, za Rsr. 75.

**LOKAL** na Szynk, jest do wynajęcia od Wielkiej nocy r. b. wraz z Sklepem, blisko Kolei Żelaznej, reg ulicy Chmielnej i Wielkiej. Wiadomość w tymże domu u właściciela Nr 1538.



**POSSESJA**, na której Browar Portera i Piwa angielsk., przy ulicy Dzikiej Nr 2311 a, naprzeciw placu broni, pod bardzo korzystnymi warunkami i niskiej cenie, każdego czasu do sprzedania lub wydzierżawienia. Z powodu osz-czerności teje Posesji, mogą być inne Zakłady: Dystylarnia lub fabryka Garbarska, gdyż jest Młyn, który może być urządzony do tłuczenia dębu, i na inne składy urządzona; do tej posesji jest pole z dobrą gliną, gdzie może być Cegielnia założona. Wiadomość u No-wickiego przy ul. Nowe-Miasto pod Nr 310/11, w oficynie na dole.



Jest do ulokowania na pewną hipotekę **Domu** muro-wanego w Warszawie rsr. 9,000. Wiadomość powzięść można w Kancelarji Seweryna Majewskiego, Obróncy Sądowego, pod Nr 80, przy ulicy Kanonia.

W Dobrach Bělzyce, 3 mile od Wisły, mianowicie od miasta Kazimierza i Józefowa położonych, znajduje się do sprzedania **20,000** sztuk **DRZEWA** sosnowego, zdającego na handel zagraniczny, przez biegłych wycebo-wanego. O warunkach sprzedaży, wiadomość na miejscu powzięść można.

**MIESZKANIE** złożone z 5u Pokoi, Kuchni angielsk., i innych wygod, ze Stajnią, Wozownią lub bez, od Wielkiej-nocy, do na-jęcia, przy ulicy Leszno pod Nr 710, na 2m piętrze, od frontu. Wiadomość u właściciela.

Są do sprzedania za pomierną cenę **SIODEŁ** wojskowe, dobre, z munsztukiem; oraz **SKRZYPCE** ograue, przy uli-cy Sto-Rzyzkiej pod Nr 1345, na 1m piętrze, na prawo. Wiadomość u Lokaja Szymona.

Podaje do wiadomości powszechnej, że Specyfikacja Lombar-dowa wydana za Nr 12,984 i należąca do Biletu zastawu Nr 10,903,